

BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

Warszawa, sobota, 12 sierpnia 1944

Rok 6 Nr. 49 — 257

Armia Polska w Rosji

Czym jest wojsko Berlinga?

Na tym odcinku frontu sowieckiego, którego zadaniem jest opanowanie Warszawy, dowództwo rosyjskie zgrupowało m. in. również kilka dywizji, złożonych z Polaków, Organizację ich rozpoczął generał — porucznik Berling, b. oficer Wojska Polskiego. Noszą one nazwę „Armji Polskiej w Rosji".

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele szczegółów, dotyczących tych oddziałów wojskowych. Szczegółom tym warto się przyjrzeć bliżej i wyciągnąć z nich wnioski. Mamy tu bowiem do czynienia z jednym z najstaranniej przez Sowiety opracowanych wystąpień propagandowo-politycznych. Sowietom nigdy nie było brak zdolnych reżyserów. Reżyserja wielkiego pokazu pod nazwą „Armja Polska w Rosji" — przyznajmy — jest jedną z najzręczniejszych.

Jak zewnętrznie wyglądają oddziały Berlinga? Wzruszająco! Polskie mundury, polskie odznaki, polskie sztandary pułkowe, polskie odznaczenia... Orkiestry wojskowe grają najpopularniejsze polskie wojskowe piosenki, a „Jeszcze Polska nie zginęła" jest najczęstszą melodią orkiestr i chórów. W pułkach — kapelani; nabożeństwa odprawiane są tak często jak tylko na to pozwalają okoliczności, przyczym ołtarze polowe zdobią obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i orły polskie. Szczytowym hasłem propagandowym w tym wojsku jest żądanie dla Polski dalekiego przesunięcia granicy na zachód, przyczym powiedzenia o „słupach Bolesława Chrobrego" i o Odrze powtarzają się w każdym wystąpieniu.

Czyż nie podniosły to obraz dla naiwnych polskich serc?

Kim są żołnierze tych dywizji? Jak się w tym wojsku znaleźli, co czują, co myślą, czego pragną?

Z miejsca trzeba stwierdzić, że masa żołnierska oddziałów Berlinga jest to szczera, polska brać żołnierska, godna serdeczności i współczucia. Znaleźli się tu więc głodni z obozów koncentracyjnych, następnie ci, którzy zgłaszali się do armji Andersa, gdy powstawała w Rosji. Po opuszczeniu przez gen. Andersa ziemi sowieckiej, zostali wcieleni do dywizji Berlinga. „Wasze podanie o wcieleniu do armji polskiej uwzględnione" — stwierdzało pismo odpowiedniego urzędu sowieckiego. Inna część tych żołnierzy trafiła do oddziałów berlingowskich w sposób mniej skomplikowany. Zwyczajnie zmobilizowano spośród rzesz wysiedleńców polskich w ZSRR wszystkich zdolnych do noszenia broni. Bardzo liczną część stanowią jeńcy niemieccy, przedewszystkiem ślązacy i pomorzanie. Wreszcie mobilizuje się do wojsk Berlinga Polaków ze świeżo zajętych ziem polskich. Nie ulega wątpliwości, iż szeregi żołnierskie tego wojska — to szczere polskie dusze, to nasi bracia i towarzysze w walce. Stwierdzenia tego nie zdoła zmienić fakt, że na skutek codziennego wpływu propagandy sowieckiej pewna ich część uwierzyła w hasła sowieckie.

Inna rzecz — kierownictwo „Armji Polskiej" w Rosji. To już jest zagadnienie odmienne i ująć się ono daje tylko jednem określeniem: ambitni politycy w służbie obcego mocarstwa.

Określenie to nie stosuje się ani do młodszych oficerów, zagitowanych i zwerbowanych temi samemi metodami co cała masa żołnierska, ani do tych licznych oficerów Armji Czerwonej polskiego i nie polskiego pochodzenia, którzy zostali odkomenderowani do „polskiego wojska". Stosuje się natomiast do tych byłych oficerów Wojska Polskiego, którzy z całą świadomością i na chłodno, poszli na służbę Zw. Sowieckiego, a szczególnie do kadry oficerów polityczno - wychowawczych armii Berlinga.

Pozornie powierzchownemu obserwatorowi może się wydawać, że oddziały polskie w Rosji są w tym samym położeniu, co oddziały polskie w Anglji. Jest jednak ogromna, nieprzebyta różnica. Wojsko polskie w Anglji i na B. Wschodzie jest w pełnej dyspozycji legalnego rządu polskiego, podlega rozkazom naszego Naczelnego Wodza, zaś rządy brytyjski i amerykański rzeczywiście przestrzegają zasady, by kierował i decydował o losach tego wojska rząd Rzplitej. Natomiast oddziały polskie w Rosji, utworzone przez czynniki wyznaczone do tych prac przez obce mocarstwa, są w całkowitej zależności od tegoż mocarstwa. Są one, mówiąc ściśle, nie wojskiem polskim, lecz oddziałami zaciężnemi polskiego pochodzenia w sowieckiej służbie.

Przez parę ostatnich tygodni łudziliśmy się, że na skutek porozumienia polsko - rosyjskiego dojdzie do uporządkowania stosunków i na odcinku wojskowym, dywizje polskie w Rosji zostaną podporządkowane rządowi polskiemu, a przeto ich dowództwo straci charakter obcej ekspozytury. Niestety, tak się narazie nie stało.

Dopóki więc ten stan trwa — nie dajmy się złudzić i otumanić pozorem. I kiedy oddziały polskie z Rosji znajdą się wśród nas — zachowajmy pełną ostrożność i pełną czujność w stosunku do ich kierownictwa polityczno - wojskowego. Natomiast nie odmawiajmy pomocnej braterskiej dłoni i życzliwej koleżeńskiej rady tej rzeszy żołnierskiej, która znalazła się w oddziałach Berlinga bądź z musu, bądź na skutek otumaniającej atmosfery propagandowej.

Oświadczenie Min. Banaczyka

Minister spraw wewnętrznych Banaczyk wygłosił przez radiostację londyńską przemówienie, poświęcone barbarzyńskim okrucieństwom Niemców w Warszawie. Po przypomnieniu, że AK jest armią współwalczącą i przytoczeniu zbrodni niemieckich wobec ludności cywilnej stolicy min. Banaczyk oświadczył:

„Imieniem Rządu Rzplitej protestuję wobec całego świata przeciw zbrodniom i ostrzegam wszystkich Niemców, że o ile dotychczas mogli oni liczyć na cień pobłażania, to dziś niczego nie mogą się spodziewać. Po różnych ich okrucieństwach, po występowaniu przeciw maquis (powstańcy francuscy) i ludności Warszawy, niema dla Niemców pobłażania w całym świecie kulturalnym.

Rozmowa Kwapiński-Eden

Przed ogłoszeniem oświadczenia w sprawie akcji pomocy Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza dla walczącej Warszawy, wicepremier J. Kwapiński i ambasador Rzplitej w Londynie odbyli dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Edenem.

Z FRONTÓW

PIORUNUJĄCE POSTĘPY WE FRANCJI

Dzień wczorajszy przyniósł wiadomości o nowych błyskawicznych sukcesach wojsk amerykańskich we Francji. W szybkim wypadzie z zajętego przed dwoma dniami Le Mans wojska te posunęły się w ciągu środy o około 110 km w stronę Paryża, zajmując ważny węzeł kolejowy Chatres odległy o 64 km od przedmieść stolicy Francji. Równocześnie inne oddziały amerykańskie przesunęły się wzdłuż brzegów największej rzeki francuskiej — Loiry — zajmując dwa wielkie ośrodki prowincjonalne Francji środkowej: Nantes i Angers. Według informacji niemieckich na terenie Francji środkowej działa 10 amerykańskich dywizji pancernych.

Posunięcie się wojsk amerykańskich pod przedmieścia Paryża oznacza bezpośrednie zagrożenie najważniejszego ośrodka życia francuskiego. Zapewne ostateczny i decydujący atak wymagać jeszcze będzie większej koncentracji sił. Niemniej stan wytworzony musi być niesłychanie kłopotliwy dla niemieckiej załogi miasta. Równocześnie zaś tempo posuwania się wojsk amerykańskich jest niezmiernie charakterystyczne, jako świadectwo słabości **sił niemieckich w całej środkowej Francji.**

Najważniejsze jednak z wojskowego punku widzenia znaczenie tej operacji polega na tym, że pojawienie się wojsk amerykańskich na odległych tyłach frontu normandzkiego oznacza **zagrożenie całości sił niemieckich, broniących w Normandii resztek „wału atlantyckiego".** Powinno to pociągnąć za sobą konieczność szybkiego odwrotu całości sił niemieckich w północnej Francji i przeniesienia placu boju za Sekwanę, na pola sławne z walk Wielkiej Wojny w latach 1914-18. W ten sposób **faktyczne wyrzucenie wojsk niemieckich z ogromnej większości terenu francuskiego może być sprawą najbliższego już czasu.**

Na całym wschodnim froncie toczą się ostre walki od Karpat aż pod Rygę. W niektórych punktach, w szczególności na pograniczu Prus Wschodnich, silny opór skoncentrowanych tam wojsk rezerwowych niemieckich powoduje przejściowe zahamowanie tempa ofensywy sowieckiej.

Pod Warszawą, komunikat sowiecki stwierdza wznowienie walk, przyczym nadmienia o wielkich stratach niemieckich, poniesionych w trzydniowej bitwie na północny wschód od Warszawy.

PREM. MIKOŁAJCZYK O ROKOWANIACH

LONDYN, 11.8. — Ag. Serwis. — Przed wyjazdem z Moskwy, prem. Mikołajczyk przyjął dziennikarzy zagranicznych i złożył im oświadczenie, w którym m. in. powiedział:

„Mieliśmy sposobność do przedstawienia naszych poglądów marsz. Stalinowi w czasie dwóch rozmów w dn. 3 i 9 sierpnia oraz kom. Mołotowowi w dn. 31 lipca i 8 sierpnia. Daliśmy wyraz głębokiemu przeświadczeniu o konieczności trwałej, bliskiej i przyjaznej współpracy między Polską i ZSRR nie tylko w czasie wojny, ale również w czasie pokoju.

Rozmowy z przedstawicielami Polskiego Komitetu Wyzwolenia — mówi. p. premier — odbyły się w dn. 6 i 7 sierpnia. W ciągu tych rozmów przewodniczący Krajowej Rady Narodowej wysunął pewne poglądy, które będą rozważone w Londynie. Nie osiągnięto całkowitego porozumienia, ale dyskusje prowadzone były w przyjaznej atmosferze. Przewidywany jest dalszy ciąg rozmów".

„Zagadnienia, którymi zajmujemy się — odpowiedział premier Mikołajczyk na jedno z pytań — są bardzo trudne. Dotyczą przyszłości Polski i jej stosunków z Rosją. **Dotyczą nadto przyszłego pokoju w Europie i współpracy międzynarodowej. W tak doniosłym zagadnieniu musi się znaleźć droga wyjścia.** Osobami, mającymi największe prawo do reprezentowania Kraju, są ludzie, którzy kierowali walką przez 5 lat, którzy zbudowali Polskę Podziemną".

Na pytanie kiedy można się spodziewać wznowienia rokowań, premier Mikołajczyk odpowiedział:

„Największym moim pragnieniem jest, abyWarszawa była jak najszybciej uwolniona i abym mógł powrócić do stolicy".

PRZEZ BERLIN DO WARSZAWY

Od wtorku dnia 8 bm. w walkach w Normandii bierze udział Polska Dywizja Pancerna, stacjonująca ostatnio w Szkocji. Dywizja ta składa się ze słynnej 10-ej brygady kawalerii, z oddziałów, które w swoim czasie brały udział w walkach norweskich pod Narwik i oddziałów walczących uprzednio w Afryce i stacjonowanych na B. Wschodzie.

Już w ciągu pierwszych 3-ch dni Dywizja ta osiągnęła szereg znakomitych sukcesów bojowych na najtrudniejszym odcinku frontu normandzkiego, mianowicie: na drodze prowadzącej z Caen do Falaise.

Prasa angielska poświęca wiele miejsca opisom zarówno doskonałej postawy żołnierza polskiego i jego dowódcy (gen. Maczek), jak też znakomitego wyekwipowania w najnowszą i najlepszą broń techniczną, jak wreszcie odniesionym dotąd sukcesom.

Jeden z korespondentów wojennych podnosi, że dla Polaków ich droga wojenna przez pola walki w Normandii, to początek drogi, prowadzącej w ostatecznym wyniku **przez Berlin do Warszawy.**

Finlandia chce pokoju

SZTOKHOLM, 11 8. — Nowy prezydent państwa, marsz. Mannerheim zawiadomił sztab niemiecki, że rząd Finlandji będzie szukał kontaktu z rządem sowieckim celem zawarcia odrębnego zawieszenia broni.

Dymisja Antonescu

LONDYN, 11. 8. — Z Berna szwajcarskiego donoszą, że gen. Antonescu, obecny dyktator Rumunji, **zwrócił się do króla Michała z prośbą o dymisję.**

Bez Wolnej Polski

Niema trwałego pokoju

Wychodzący w Londynie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", odzwierciadlający poglądy Rządu, zamieścił artykuł, poświęcony Powstaniu i obecnym rokowaniom polsko - sowieckim.

„Naród — pisze dziennik — który po pięciu latach najkrwawszej w dziejach okupacji dorzucić potrafił do bohaterskiego Września warszawskiego 1939 r. nową epopeę warszawskiego Sierpnia 1944 r. — nie zostanie nigdy i przez nikogo ujarzmiony. **Można przemilczeć naszą walkę, można przeinaczać fakty, zmieniać ich sens, pomniejszać znaczenie, każdy jednak — nawet cynik polityczny — jeśli ma poczucie rzeczywistości, musi wyciągnąć niewątpliwy wniosek, że sprawy polskiej nie da się trwale załatwić siłą.** Duch walki o niepodległość, którym przenikniętę są wszystkie bez wyjątku warstwy naszego społeczeństwa, sprawia, że hasło: „Bez wolnej Polski nie ma pokoju w Europie" — należy do konkretnych realjów polityki".

AK rozszerza stan posiadania

Nieprzyjaciel w obronie

W ciągu dnia wczorajszego Niemcy pozostawali na wszystkich odcinkach w obronie. Budują oni nadal barykady i okopy. Oddziały AK prowadziły działania zaczepne i rozszerzyły opanowany teren.

Grupa 200 żołnierzy AK, pozostająca od dnia 1 sierpnie na kol. Staszica, otoczona przez Niemców i stawiająca zacięty opór, została uwolniona dzięki uderzeniu z zewnątrz naszych oddziałów.

Nowe zdobycze

Zdobyto, broniony przez Niemców, **gmach Izby Przem.-Handlowej przy ul. Wiejskiej oraz obsadzono — prawie bez walki — szpital św. Łazarza (Książęca) i teren Gazowni Miejskiej (ul. Ludna).** Szpital św. Łazarza stanowi pozycję dominującą nad całym rejonem wiaduktu Poniatowskiego.

Zgrupowanie „Chrobry" utrzymało wszystkie swe stanowiska, a 2 z nich, na Walicowie i Wroniej, przesunęło ku przodowi: od ul. Grzybowskiej do Krochmalnej.

Bezkuteczne ataki Niemców

Niemcy z ul. Szopena atakowali bez rezultatu w kierunku Mokotowskiej i Piusa, usiłując połączyć się ze swą grupą odciętą w budynku Telefonów na Piusa. Również nie powiodła się nocna próba niemieckiego natarcia z bazy w gmachu BKG na Nowy Świat w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, wsprta ogniem działowym.

Oddziały AK obsadziły Pałac Staszica, z którego nieprzyjaciel usiłuje nas wyprzeć.

Na Wiśle pod Siekierkami Niemcy budują 3 mosty.

Pożary w mieście wygasają. Jednak przed wieczorem samoloty Luftwaffe dokonały znowu nękającego bombardowania, wzniecając nowe pożary. Również artyleria prowadziła ogień nękający; m. in. uszkodzono gmach B-ci Jabłkowskich.

RGO odmówiła wyjazdu na Węgry

Jeden z dygnitarzy „Rządu GG", Weirauch, na krótko przed ucieczką z Krakowa, zawiadomił prezydium RGO, że Niemcy mogą ułatwić im ewakuację na Węgry i że tam RGO może „przeczekać" okupację sowiecką. Prezes RGO Tchorznicki oświadczył Weirauchowi, że RGO nie zamierza opuszczać Kraju i że z propozycji niemieckiej nie skorzysta nikt z Prezydium ani z pracowników RGO.

Zarządzenie władz cywilnych

Podział służby bezpieczeństwa

Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu wydał następujące zarządzenie:

Nawiązując do rozkazu Komendanta Okręgu Warszawskiego AK z dn. 9 sierpnia o rozdziale kompetencji władz wojskowych i cywilnych, podaję w porozumieniu z Komendantem szczegółowe wskazania w tym przedmiocie.

Władza wojskowa przez swoje organa i żandarmerię utrzymuje bezpieczeństwo wewnątrz wojska. Bezpieczeństwo względem osób cywilnych sprawuje Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, względnie — w braku takowego na danym terenie — Straż Obywatelską. Wewnątrz domów organami bezpieczeństwa odnośnie osób cywilnych są również komendanci blokowi i domowi.

Władza wojskowa w stosunku do ludności cywilnej może ingerować jedynie częściowo w sprawach obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej.

Organy wojskowe są uprawnione do legitymowania osób cywilnych przy przechodzeniu przez barykady i objekty wojskowe.

W razie potrzeby władza cywilna ingeruje w stosunku do wojskowych za pośrednictwem ich przełożonych i żandarmerii.

W. S. K.

Kobieta zdaje egzamin bojowy

Dekret Pana Prezydenta R. P. z października 1943 r. pozwolił kobietom stanąć ramię przy ramieniu z mężczyznami w walce o wolność.

Dziś szeregi kobiet przeszkolonych w ciągu 5 lat konspiracji w różnych komórkach AK lub przez specjalnie powołany do tego aparat Wojskowej Służby Kobiet — zdają egzamin.

Kobieta pełni służbę na różnych odcinkach. Stoi na warcie. Jako łączniczka i kolporterka często pod obstrzałem dociera do najmniej dostępnych dzielnic z prasą i meldunkami. Pod ogniem wroga zbiera rannych. W szpitalach roztacza opiekę nad nimi. Pracuje w warsztatach reperacyjnych, magazynach, kancelariach. Obsługuje kuchnie i szwalnie. Jest sprawozdawcą wojennym.

Na każdym posterunku jest ofiarna, karna, sumienna. Ginie śmiercią żołnierza. Dzielnością swą zdobyła najwyższą nagrodę: uznanie Komendanta Okręgu Warszawy, wyrażone w rozkazie dziennym z dn. 3. 8. b. r.

Równe prawa z mężczyznami, jednakowe obowiązki i jedna wola zwycięstwa cechuje oddziały Wojskowe Służby Kobiet.

Naiwne łgarstwo

propagandy niemieckiej

Jedna z niemieckich agencji telegraficznych w informacjach, przeznaczonych dla zagranicy, podała wiadomość, że Powstanie w Warszawie ...zostało stłumione! Podobne oświadczenie złożył niemiecki rzecznik wojskowy.

Czyż trzeba komentować ten nowy rekord niemieckich bredni propagandowych?

Dla Warszawian, patrzących na ulice miasta, zamienione na front bojowy, słuchających nękającego ognia artylerji nieprzyjacielskiej, bijącej w domy, i dźwięku motorów samolotów myśliwskich, lecących tuż nad domami — jest to zbyteczne.

Zagranica, dla której przeznaczone było to kłamstwo, przyjęła je tak, jak przyjąć trzeba było. Nie dała mu wiary i potraktowała jako jeszcze jedną dywersję propagandową kuchni panagebelsowej.

Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera w Londynie, przytaczając oświadczenie berlińskie, stwierdził, że jest ono wręcz sprzeczne z rzeczywistością, że opinja angielska i czynniki miarodajne uznają tylko meldunki sytuacyjne gen. Bora, oraz dodał, że rząd brytyjski w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności szybkiej pomocy dla Warszawy.

Msgr. Cortesi wyjedzie do Warszawy

LONDYN, 11.8. — Ag. Serwis. — Z Rzymu donoszą, że nuncjusz apostolski przy Rządzie Rzplitej, msgr. Cortesi uda się do Warszawy natychmiast po wyzwoleniu stolicy Polski z pod okupacji niemieckiej.

Odbicie więźniów

— Dnia 31 lipca rano wywieziono z Pawiaka pod silnym konwojem ponad 1000 więźniów Polaków — według wszelkich danych transport kierowano do obozu Grossrosen koło Wrocławia. Więźniów w towarowych, silnie odrutowanych wagonach, wieziono z Warszawy na Skierniewice. Pod Jaktorowem silny oddział AK zaatakował pociąg. Po krótkiej walce wszyscy żandarmi zginęli i więźniów uwolniono. Część udała się w lasy z oddziałem AK, reszta postanowiła przekradać się na własną rękę w bezpieczne miejsca.

Za rabunek-kara śmierci

Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu Warszawskiego skazał w dniu 11.8 1944 r. strzelca AK Zdzisława Makowskiego, pseudonim „Wola", syna Wacława i Jadwigi z domu Pawłowskich, ur. dnia 23.4 1923 r., na karę śmierci za to, że w czasie pożaru domu przy ul. Królewskiej 27 i 29, pełniąc przy tych domach wartę, dopuścił się rabunku.

Apolinary Trzaska szuka żony Heleny, córki Hanny oraz syna Jerzego. Sam jest z Eugeniuszem.

Adam, J. S. żyje i przesyła pozdrowienia.

Poczta Polowa w Warszawie

Dostarczania listów i wiadomości w różnej formie podjęła się pierwsza w powstańczej Warszawie służba kolporterska Wydziału Prasowo-Wydawniczego przy VI Oddziale Sztabu AK. Od pierwszego dnia Powstania dzielne kolporterki zabierają wraz z prasą naszą kartki od żołnierzy do ich najbliższych i odpowiedzi. Dziennie posyła się tą drogą setki listów, Równolegle działa w coraz szerszym zakresie poczta uruchomiona przez harcerzy. W najbliższym czasie obie te poczty oraz inne podobne akcje — zostaną ujęte w ramy powołanej przez odpowiednie władze Poczty Polowej.

Obywatelski czyn

Dozorca domu Nr 24 przy ul. Grzybowskiej, p. Felczyński, dzięki swej odwadze i energii zdołał uratować palący się już dom od spłonięcia.

Przytaczamy to jako jeden z niezliczonych przykładów dzielności cywilnej.

Własna studnia

W przewidywaniu, że wskutek bombardowania miasta mogą ulec uszkodzeniu filtry, mieszkańcy domu Nr 5 przy ul. Miedzianej własnymi siłami wykopali studnię. Fakt ten podajemy do wiadomości ku uwadze władz domowych OPL.

„Nie plamcie mundurów krwią bezbronnych"

Apel do żołnierzy niemieckich

Wśród żołnierzy niemieckich rozrzucono ulotki, wyjaśniające im rzeczywisty charakter walk powstańczych w Warszawie i wzywające ich, aby nie upodobniali się do zbirów Gestapo. Ulotki omawiają katastrofalne położenie wojskowe i wewnętrzne Niemiec i wskazują na niedorzeczność podtrzymywania przez niemieckie dowództwo walki z Powstaniem.

„Żołnierze frontowi! — woła ulotka — walczycie z żołnierzami polskiego ruchu wyzwoleńczego. Walczymy o naszą wolność z honorem. Nie plamcie swoich mundurów niewinną krwią bezbronnych kobiet i dzieci!'

Ponadto ulotki obwieszczają żołnierzom niemieckim zapowiedź kary Narodów Zjednoczonych.

Zdobycz jednego dnia

AK dozbraja się na Niemcach

W ciągu jednego dnia 9 sierpnia oddziały powstańcze zdobyły: 1 działko, 3 cekaemy, 1 pistolet maszynowy, 20 pistoletów, 25 granatów, 6 „pięści pancernych", 11.600 szt. amunicji karabinowej i 8.300 szt. amunicji pistoletowej. Jeden czołg unieruchomiony.

Wśród zdobyczy następnego dnia (10.8) warto wymienić prócz broni maszynowej 30 min przeciwpancernych oraz samochody osobowe i ciężarowe.

Nie ruszać konserw

Zarówno gospodarstwa ludzi prywatnych, jak i niektóre kuchnie zbiorowe sięgnęły już do zapasów żelaznych, to zn. konserw. Jest to przedwczesne. Dotychczas mamy jeszcze wodę więc możemy jeść produkty gotowane, jak kasze, kluski, fasolę, groch itd. w postaci zup lub na gęsto z sosami. Chleb, suchary i konserwy należy rezerwować na wypadek uszkodzenia wody. Domy, nie posiadające chleba, powinny sobie zawczasu upiec zapas chleba lub podpłomyki. Chleb przechować w postaci sucharów.

Po przeczytaniu — oddaj pismo drugiemu!

Oszczędzać prąd

Pod stałym obstrzałem niemieckim, wśród ponawianych ataków nieprzyjaciela pracuje nieprzerwanie Elektrownia, pod osłoną oddziałów AK. Ponieważ dźwigi zostały uszkodzone, robotnicy muszą pod obstrzałem dowozić węgiel do pieców wózkami. Zadanie to ciężkie i niebezpieczne, jak i cała praca załogi Elektrowni. Uszanujmy pracę robotników-żołnierzy. Oszczędzajmy energię elektryczną!

Prasa zagraniczna o Powstaniu

LONDYN, 11. 8. — Prasa anglosaska, mimo wielkich sensacyj, nadchodzących z wszystkich teatrów wojny, a przedewszystkiem szybkiej ofensywy na Paryż — zamieszcza nadal na czołowych miejscach obszerne i objektywne doniesienia o przebiegu Powstania w Warszawie. „Daily Telegraph" obok depesz gen. Bora poświęcił walkom w Warszawie artykuł wstępny i zamieścił otrzymane specjalnie dla tego pisma oświadczenie Naczelnego Wodza, gen. Sosnkowskiego.

Obszernie informuje o Powstaniu prasa amerykańska, szwajcarska, portugalska, szwedzka i hiszpańska.

Niszczymy czołgi niemieckie

Niemcy stracili dotychczas w Warszawie ponad 80 czołgów i samochodów pancernych.

Warto zaznaczyć, że w pierwszym dniu wielkiej kontrofensywy niemieckiej w Normandii (bitwa pod Avranches) Amerykanie zniszczyli 135 czołgów niemieckich, co było podkreślane jako olbrzymi sukces odbierający Niemcom możność skutecznego ataku. Jeśli zestawić całkowicie odmienne warunki walk toczonych w Warszawie i ofensywy w Normandii — to liczba pokonanych w Warszawie niemieckich wozów pancernych musi być uznana za bardzo wysoką.

Przejścia w piwnicach

Szef sanitarny Okręgu Warszawskiego AK zwraca uwagę komendantów domów, że otwory łączące piwnice muszą być dość szerokie, aby transport rannych na noszach mógł się odbywać bez trudności. Komendanci domów winni w razie potrzeby zarządzić poszerzenie otworów.

WZW